

W poszukiwaniu projektu

tom

2

WYBÓR TEKSTÓW

Pod redakcją **Grzegorza Malca**

William A. Dembski — Eric H. Anderson — Eric Hedin
Herman B. Bouma — Michael Egnor — Casey Luskin
Howard Glicksman — Michael Flannery — Neil Thomas
Kazimierz Jodkowski — Jonathan Witt



W poszukiwaniu projektu

tom

2



Próby poszukiwania projektu są czymś powszechnym. Projektu poszukuje archeolog badający wykopaliska, astronom zaangażowany w program SETI czy kryminolog badający miejsce domniemanej zbrodni. Aby wiedzieć, jak można wykryć projekt, badacze potrzebują kryteriów jego rozpoznawania, a tego rodzaju kryteriów dostarcza teoria inteligentnego projektu. Najciekawszym zastosowaniem tej koncepcji są próby wykrycia projektu w przyrodzie. Czy świat dookoła nas – od komórki poprzez człowieka aż do całych galaktyk – powstał w wyniku ślepo działających procesów przyrodniczych? Czy za pomocą metod naukowych możemy wykryć w nim projekt? Właśnie temu zastosowaniu teorii inteligentnego projektu została poświęcona – założona przez Fundację En Arche w 2019 roku – witryna internetowa „W Poszukiwaniu Projektu” (<https://wp-projektu.pl/>), której zawartość jest regularnie wzbogacana o nowe artykuły, wywiady i polemiki. Seria wydawnicza „W Poszukiwaniu Projektu” zawiera wybór najciekawszych tekstów zamieszczonych na stronie o tej samej nazwie. Pierwszy tom ukazał się w 2023 roku i składa się z artykułów opublikowanych w 2022 roku.



W poszukiwaniu projektu

tom

2

WYBÓR TEKSTÓW

Pod redakcją Grzegorza Malca



Warszawa 2024

W poszukiwaniu projektu. Wybór tekstów. Tom 2.
Copyright © Fundacja En Arche, Warszawa 2024

Redaktor tomu
Grzegorz Malec

Przekład:
*Bartosz Bagrowski, Kazimierz Jodkowski, Weronika Kokot,
Iwona Kukwa, Dariusz Sagan, Jacek Uglik,
Jakub Uglik, Anna Wójcik*

Redakcja językowa
Beata Saracyn

Redaktor prowadzący
Jacek Fronczak

Korekta
Barbara Manińska

Projekt okładki
Monika Makowska

Skład
Maria Anna Szyprzak

Wydanie I

ISBN 978-83-67363-85-3

Fundacja En Arche
Al. Niepodległości 124 lok. 26
02-577 Warszawa
biuro@enarche.pl
Księgarnia internetowa
enarche.pl/ksiegarnia/

Spis treści

Wprowadzenie	11
Rewolucja ID w Polsce William A. Dembski	21
I. Darwin i darwinizm	29
1. <u>O powstawaniu gatunków, czyli kilka refleksji historycznych w sto sześćdziesiąt lat od publikacji książki Darwina</u> Michael Flannery	29
2. <u>Dziesięć najważniejszych argumentów Darwina przeciwko jego własnej teorii</u> Herman B. Bouma	36
3. <u>Błędy przesunięcia kategoryjnego popełnione przez Darwina oraz ich konsekwencje</u> Neil Thomas	43
4. <u>Teoria doboru naturalnego. Ewolucja pewnego mirażu</u> Neil Thomas	52
5. <u>O darwinizmie i abdykacji rozumu</u> Neil Thomas	64
6. <u>Darwinowska koncepcja doboru naturalnego jako zamaskowana teologia przyrody?</u> Neil Thomas	75
II. Pochodzenie i rozwój życia	87
1. <u>Opowieści o początkach życia – RNA, DNA i odrobina wyobraźni</u> Eric H. Anderson	87
2. <u>Teoria inteligentnego projektu zdaje test Dawkinsa</u> Casey Luskin	95

<u>3. Czy życie jest zapadką informacyjną?</u>	
<u>Eric Hedin</u>	<u>108</u>
<u>4. Informacja i pochodzenie życia – spojrzenie retrospektywne</u>	
<u>Eric Hedin</u>	<u>112</u>
<u>5. Fizyka, utrata informacji i inteligentny projekt</u>	
<u>Eric Hedin</u>	<u>118</u>
<u>6. Poszukiwanie artefaktów pozaziemskich i oczywisty problem, o którym się nie mówi</u>	
<u>Jonathan Witt</u>	<u>123</u>
<u>III. Największe naukowe problemy teorii ewolucji biologicznej i chemicznej</u>	<u>131</u>
<u>1. Problem 1: nie istnieje żaden wiarygodny mechanizm wytworzenia bulionu pierwotnego</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>131</u>
<u>2. Problem 2: niekierowane procesy chemiczne nie są w stanie wyjaśnić powstania kodu genetycznego</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>138</u>
<u>3. Problem 3: stopniowo zachodzące losowe mutacje nie są w stanie wytworzyć informacji genetycznej niezbędnej dla układów nieredukowalnie złożonych</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>143</u>
<u>4. Problem 4: dobór naturalny słabo radzi sobie z utrwalaniem korzystnych cech w populacjach</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>153</u>
<u>5. Problem 5: nagłe pojawianie się gatunków w zapisie kopalnym nie stanowi potwierdzenia darwinowskiej teorii ewolucji</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>160</u>
<u>6. Problem 6: biologii molekularnej nie udało się wykazać istnienia wielkiego „drzewa życia”</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>171</u>
<u>7. Problem 7: teoria ewolucji konwergentnej podważa darwinizm oraz logikę leżącą u podstaw koncepcji wspólnoty pochodzenia</u>	
<u>Casey Luskin</u>	<u>180</u>

8. <u>Problem 8: różnice między zarodkami kręgowców przeczą przewidywaniom koncepcji wspólnoty pochodzenia</u> Casey Luskin	186
9. <u>Problem 9: neodarwinizm ma trudność z wyjaśnieniem rozmieszczenia biogeograficznego wielu gatunków</u> Casey Luskin	190
10. <u>Problem 10: długa historia błędnych przewidywań neodarwinizmu na temat śmieciowych narządów i śmieciowego DNA</u> Casey Luskin	197
IV. <u>Zaprojektowane ciało</u>	215
1. <u>Układ odpornościowy, czyli siły szybkiego reagowania organizmu</u> Howard Glicksman	215
2. <u>Kolejna warstwa ochronna, czyli adaptacyjny układ odpornościowy</u> Howard Glicksman	221
3. <u>Obrona immunologiczna, czyli jak działają przeciwciała</u> Howard Glicksman	227
4. <u>Nieredukowalna złożoność w kontekście męskich funkcji seksualnych</u> Howard Glicksman	233
5. <u>Nieredukowalna złożoność i zdolność do przetrwania w kontekście żeńskich funkcji seksualnych</u> Howard Glicksman	238
6. <u>Jak mięśnie i układ nerwowy utrzymują ciało w ruchu</u> Howard Glicksman	245
7. <u>Jak układ nerwowo-mięśniowy utrzymuje równowagę ciała</u> Howard Glicksman	249
8. <u>Tajemnica wzroku</u> Howard Glicksman	254
9. <u>Czy mnie słyszysz? Jeśli tak, to dzięki nieredukowalnej złożoności swoich uszu</u> Howard Glicksman	260

<u>10. Równowaga, czyli jak działa aparat przedsionkowy</u>	
Howard Glicksman	265
<u>11. Odruchy – gdy nie ma czasu do namysłu</u>	
Howard Glicksman	268
<u>12. Niezwykłe, nieredukowalnie złożone układy ciała.</u>	
Podsumowanie	
Howard Glicksman	272
<u>V. William A. Dembski vs. Jason Rosenhouse</u>	277
<u>1. Sukces matematyki w rozwoju teorii inteligentnego projektu.</u>	
Przewodnik po lekturze książki Jasona Rosenhouse’a	
William A. Dembski	277
<u>2. Książka, która wywołała lawinę komentarzy</u>	
William A. Dembski	280
<u>3. Wyzwanie rzucone przez Jasona Rosenhouse’a</u>	
William A. Dembski	286
<u>4. Jason Rosenhouse – prymitywny darwinista</u>	
William A. Dembski	289
<u>5. Milczenie biologów ewolucyjnych</u>	
William A. Dembski	229
<u>6. Darwiniści zmieniają ton w sprawie nanomaszyn</u>	
William A. Dembski	292
<u>7. Darwinista jako matematyczny policjant: tor 1 i tor 2</u>	
William A. Dembski	297
<u>8. Jason Rosenhouse i ewolucja na nieciągłym hipersześcianie</u>	
William A. Dembski	301
<u>9. Jason Rosenhouse i „dowód matematyczny”</u>	
William A. Dembski	306
<u>10. Jason Rosenhouse i wyspecyfikowana złożoność</u>	
William A. Dembski	312
<u>11. Ewolucja wymagająca i niewymagająca wielu</u>	
jednoczesnych zmian	
William A. Dembski	323
<u>12. Zachowanie informacji – idea</u>	
William A. Dembski	331

<u>13. Zachowanie informacji – twierdzenia</u>	
<u>William A. Dembski</u>	<u>338</u>
<u>14. Urojenie darwinistów. Uwagi końcowe na temat</u>	
<u>Jasona Rosenhouse’a</u>	
<u>William A. Dembski</u>	<u>348</u>
<u>VI. Falsyfikowalność teorii inteligentnego projektu</u>	<u>353</u>
<u>1. Czy teoria inteligentnego projektu jest falsyfikowalna?</u>	
<u>Oczywiście, że tak. Możliwość jej falsyfikacji</u>	
<u>zapewnia darwinizm</u>	
<u>Michael Egnor</u>	<u>353</u>
<u>2. Czy teoria inteligentnego projektu jest falsyfikowalna?</u>	
<u>Polemika z Michaelem Egnorem</u>	
<u>Kazimierz Jodkowski</u>	<u>358</u>
<u>O autorach</u>	<u>363</u>
<u>Indeks osobowy</u>	<u>369</u>



Wprowadzenie

Oddajemy w ręce Czytelnika drugi tom publikacji zbiorowej zatytułowanej *W poszukiwaniu projektu. Wybór tekstów*. Tytuł książki nawiązuje do strony internetowej „W Poszukiwaniu Projektu”, która działa od 2019 roku [<https://wp-projektu.pl/>]. Najogólniej rzecz ujmując, strona poświęcona jest zagadnieniom pochodzenia i rozwoju życia. Od roku 1859 – czyli od momentu opublikowania dzieła Karola Darwina zatytułowanego *O powstawaniu gatunków* – problematyka ta intensywnie zajmuje uczonych wielu specjalizacji i o różnych, często odmiennych poglądach. Darwin sądził, że różnorodność świata przyrody ożywionej jest efektem ewolucji drogą doboru naturalnego i że powinna być rozpatrywana tylko w kategoriach przyrodniczych. Ten angielski uczyony skutecznie wprowadził do nauki zasadę naturalizmu metodologicznego, zgodnie z którą wyjaśnienia naukowe powinny być wolne od wyjaśnień nadnaturalistycznych i celowościowych (teleologicznych). Nie wszyscy zgadzają się z taką czysto naturalistyczną wizją nauki. A ściślej biorąc – ogromna większość uczonych akceptuje wymóg braku odwołań do przyczyn nadnaturalistycznych, ale sprzeciw budzi zakaz używania wyjaśnień celowościowych. Zwolennicy stosowania wyjaśnień celowościowych to między innymi teoretycy projektu, a teoria, którą głoszą, czyli teoria inteligentnego projektu [*intelligent design* – ID], mówi, że w świecie przyrody istnieją struktury zaprojektowane, co można wykazać za pomocą metod naukowych. Oczywiście kryteria rozpoznawania projektu mają szerokie zastosowanie i nie dotyczą tylko świata przyrody. Projektu poszukuje się w różnych dziedzinach nauki (na przykład w archeologii czy kryminalistyce) i w życiu codziennym.

Strona internetowa „W Poszukiwaniu Projektu” zawiera dziesiątki tekstów autorstwa różnych uczonych, którzy zabierają głos w sprawie poszukiwania projektu w przyrodzie. Na stronie są publikowane artykuły zarówno przychylne teorii ID, jak i wobec niej krytyczne. Niniejszy tom zawiera wybór najciekawszych publikacji z roku 2023. Anglojęzyczne wersje tych tekstów zostały pierwotnie zamieszczone na stronie „Evolution News & Science Today”, a ich tłumaczami na język polski są: Bartosz Bagrowski, Kazimierz Jodkowski, Weronika Kokot,

Iwona Kukwa, Dariusz Sagan, Jacek Uglik, Jakub Uglik i Anna Wójcik (niektóre przekłady opublikowane w książce mogą się nieznacznie różnić od tego, co Czytelnik może przeczytać na <https://wp-projektu.pl>).

Witryna „W Poszukiwaniu Projektu” została założona przez Fundację En Arche. Fundacja powstała w 2018 roku i, jak możemy przeczytać na jej stronie, „działa na rzecz nauki i edukacji, ze szczególnym uwzględnieniem naukowych koncepcji pochodzenia Wszechświata i życia, w tym człowieka. Założenia Fundacji realizujemy poprzez wydawanie książek oraz inicjatywy naukowe – stypendia, konkursy, wspieranie badaczy i naukowców, współpracę z uczelniami w Polsce i zagranicznymi ośrodkami naukowymi” [<https://enarche.pl/>]. Szczególnie wartą podkreślenia inicjatywą Fundacji jest działalność wydawnicza, w ramach której publikowane są dwie duże serie. Pierwsza nosi nazwę „Seria Inteligentny Projekt” i zawiera przekłady najważniejszych książek autorstwa wiodących teoretyków projektu. Jest to podstawowa literatura dla wszystkich, którzy chcą się zapoznać z pozytywną argumentacją na rzecz teorii ID. Druga seria – „Perspektywy Nauki” – dotyczy zagadnień bardziej ogólnych. Fundacja En Arche publikuje również mniejsze serie, czego przykładem są cykle „Wyjątkowy Gatunek” i „O Pochodzeniu”. Fundacja stoi na stanowisku, że każda dobrze uargumentowana teoria zasługuje na uwagę uczonych, a te teorie, które powszechnie uznaje się za obowiązujące, nie powinny być pozbawione krytycznej analizy. Zgodnie z tym podejściem w 2023 roku w Krakowie została zorganizowana głośna debata, w której nad możliwością wykrycia projektu w przyrodzie dyskutowali: biochemik Michael Behe, biolog ewolucyjny Richard Sternberg, filozof biologii Michael Ruse i paleobiolog Małgorzata Moczydłowska-Vidal. W tym samym roku na Uniwersytecie Zielonogórskim Fundacja zorganizowała kolejną debatę, w której udział wzięli biolog Mariusz Kasprzak i biochemik Michael Denton – tym razem dyskutanci próbowali ustalić, czy darwinowska teoria ewolucji znajduje się w kryzysie.

Tom drugi *W poszukiwaniu projektu. Wybór tekstów* zawiera przekłady 49 tekstów (opublikowanych pierwotnie na stronie „Evolution News & Science Today”) pogrupowanych w sześć części, obejmuje także jeden tekst napisany specjalnie dla strony „W Poszukiwaniu Projektu”. W tomie mieści się również przekład artykułu napisanego specjalnie na tę okazję.

Pierwszy tekst tomu to przekład wcześniej niepublikowanego artykułu napisanego przez amerykańskiego matematyka i filozofa polskiego pochodzenia Williama Dembskiego. Autor zwraca uwagę na to, że materialistycznie

zorientowani uczeni narzucili antyteleologiczną interpretację zjawisk i procesów przyrodniczych. Tymczasem już w 1998 roku nakładem Cambridge University Press ukazało się pierwsze wydanie książki *Wnioskowanie o projekcie* (drugie, rozszerzone wydanie napisane wspólnie z Winstonem Ewertem zostało opublikowane przez Discovery Institute Press pod koniec 2023 roku), na stronach której Dembski przedstawił metodę wykrywania projektu. Metoda ta pozwala odróżnić struktury powstałe na drodze procesów przyrodniczych od tych, co do których zasadnie możemy wnioskować, że są efektem projektu – czyli charakteryzują się złożonością i podobieństwem do wzorców, które zgodnie z naszą wiedzą powstały wskutek celowego działania. Dembski zwraca uwagę, że twierdzenia teoretyków projektu są deprecjonowane w Stanach Zjednoczonych, gdzie często niesłusznie traktuje się teorię inteligentnego projektu jako nową formę kreacjonizmu. Rewolucja prowadząca do zmiany paradygmatu w naukach przyrodniczych może więc wybuchnąć w innym kraju, być może – jak przypuszcza Dembski – w Polsce.

Część pierwsza – *Darwin i darwinizm* – zawiera sześć tekstów. Autorem pierwszego jest amerykański historyk nauki Michael Flannery, który dzieli się swoimi refleksjami w sto sześćdziesiątą rocznicę publikacji książki Karola Darwina *O powstawaniu gatunków*. Flannery twierdzi, że *opus magnum* angielskiego przyrodnika odniosło wielki sukces wydawniczy nie z uwagi na jakość argumentacji, ale dlatego, że Darwin posiadał wyjątkowy dar retoryczny i potrafił bardzo zręcznie interpretować fakty. Na tej podstawie zarysował pewną możliwość, którą następnie uznał za konieczność, mając nadzieję, że braki empiryczne teorii zostaną zapełnione przez przyszłe odkrycia.

Autorem drugiego tekstu jest amerykański adwokat i filozof Herman B. Bouma, który przedstawia listę dziesięciu najpoważniejszych argumentów Darwina przeciwko jego własnej teorii. Argumenty te dotyczyły: 1) złożonej budowy oka, 2) występowania podobnych narządów u daleko spokrewnionych gatunków, 3) istnienia różnych narządów pełniących tę samą funkcję u blisko spokrewnionych gatunków, 4) części o niewielkim znaczeniu, 5) złożonych instynktów, 6) bezpłciowych mrówek, 7) oczu płastugi, 8) braku form przejściowych w zapisie kopalnym, 9) braku form przejściowych nawet w obrębie poszczególnych formacji geologicznych i 10) nagłego pojawienia się nowych form życia.

Tekst trzeci, którego autorem jest brytyjski językoznawca i literaturoznawca Neil Thomas, dotyczy błędów przesunięcia kategoryjnego popełnionych przez Darwina oraz ich konsekwencji. Thomas podkreśla, że Darwin był pod

wrażeniem geologicznych poglądów Charlesa Lyella, który utrzymywał, że skorupa Ziemi przechodzi powolne zmiany spowodowane działaniem procesów czysto przyrodniczych (wypiętrzanie się gór, erozja skal itp.). Darwin przejął ten pogląd Lyella i zastosował go również do świata przyrody ożywionej. Thomas zwraca uwagę, że sam Lyell nie był zwolennikiem tego rodzaju ekstrapolacji, ponieważ sądził, iż przyroda ożywiona zasadniczo różni się od nieożywionej, a zasada, która ma zastosowanie do tej drugiej, niekoniecznie musi się stosować do pierwszej. Thomas podejmuje również zagadnienie precyzyjnego dostrojenia Wszechświata i twierdzi, że należy odejść od zasady kopernikańskiej na rzecz poglądu o szczególnym znaczeniu Ziemi we Wszechświecie.

Neil Thomas jest również autorem czwartego tekstu. Twierdzi on, że głównym celem książki Darwina *O powstawaniu gatunków* było przedstawienie nowego, materialistycznego mitu pochodzenia. Thomas analizuje pogląd Darwina, zgodnie z którym dobór odbywający się w stanie przyrody przypomina działania hodowców zwierząt przeznaczających do rozrodu osobniki mające określone cechy. Angielski przyrodnik twierdził, że możliwości doboru naturalnego są dużo większe niż to, co można uzyskać w stanie udomowienia, ponieważ działa on w ogromnych odstępach czasu i na niemal niezliczonych przedstawicielach różnych gatunków, dlatego trudno wątpić, że wielopokoleniowy proces zachowania i przekazywania użytecznych cech może doprowadzić do powstania nowych planów budowy i nowych gatunków. Thomas jest zdania, że na rzecz poglądu darwinowskiego nie przemawiały żadne dane empiryczne znane w drugiej połowie XIX wieku, a z biegiem lat sytuacja stawała się coraz trudniejsza dla ewolucjonistów. Okazało się – jak kontynuuje – że teoria doboru naturalnego jest mirażem, swojego rodzaju konceptem poetyckim skutecznie maskującym brak podstaw empirycznych.

W tekście piątym Neil Thomas zwraca uwagę na poglądy klasyków – Arystotelesa i Tomasza z Akwinu – że wszystko, co istnieje, musi mieć źródło swojego istnienia, czyli cofając się w łańcuchu przyczyn, musimy prędzej czy później dojść do pierwszej przyczyny sprawczej. Ten pogląd zasadniczo dominował aż do połowy XIX wieku (co nie znaczy, że nie był krytykowany). Thomas podkreśla, że wraz z publikacją dzieła *O powstawaniu gatunków* doszło do rehabilitacji atomizmu, a wraz z nim powróciła do łask hipoteza przypadku. Darwin – jak kontynuuje – przedstawił światu antyteleologiczną wizję przyrody, a zwolennicy tego filozoficznego poglądu na świat zadbali o to, aby osąd Darwina został uznany za empirycznie potwierdzoną teorię naukową. Thomas

twierdzi, że triumf ogłoszony przez darwinistów jest nieuzasadniony i nadal więcej nie wiemy niż wiemy o pochodzeniu życia.

W ostatnim tekście w tej części Neil Thomas zastanawia się, czy darwinowska koncepcja doboru naturalnego jest zamaskowaną teologią przyrody. Zwraca uwagę na poglądy Lamarcka, który utrzymywał, że w organizmach drzemie wewnętrzna siła umożliwiająca im rozwój i ciągle dostosowywanie się do warunków środowiskowych. Darwin oficjalnie odciął się od poglądów Lamarcka, ale – jak twierdzi Thomas – nieoficjalnie ciągle z nich czerpał. Angielski przyrodnik zaproponował koncepcję, która w czysto przyrodniczych kategoriach miała stanowić wyjaśnienie złożoności organizmów. Niemniej stopień skomplikowania niektórych struktur biologicznych wymykał się tej koncepcji. Mechanizm doboru naturalnego – jak kontynuuje Thomas – nie mógł prowadzić do powstania nowych, złożonych struktur, a jedynie utrwał mniej istotne zmiany, dlatego Darwin stopniowo przypisywał coraz większą moc temu mechanizmowi aż do tego stopnia, że jego teoria stała się swojego rodzaju mistycyzmem przyrody, czyli zamaskowaną teologią przyrody.

Druga część – *Pochodzenie i rozwój życia* – również zawiera sześć tekstów. Autorem pierwszego jest amerykański prawnik Eric H. Anderson. Tekst dotyczy abiogenezy i jest komentarzem do artykułu opublikowanego na łamach czasopisma „Nature”, w którym autorzy zastanawiają się, czy abiogeneza przebiegała drogą od RNA do DNA, czy może RNA i DNA istniały jednocześnie. Badacze opowiedzieli się za drugą możliwością, ale – jak twierdzi Anderson – nie wnosi to wiele do problematyki powstania pierwotnych form życia, ponieważ proces ten wymagałby zajścia wielu korzystnych okoliczności, a żadna naturalistyczna koncepcja nie przedstawia, jak mógłby się ziszczyć taki scenariusz. Anderson zwraca uwagę, że czym innym jest posiadanie niektórych elementów składowych, a czym innym ich wykorzystanie do utworzenia w pełni funkcjonalnego systemu. Do tego potrzebna jest informacja, skoordynowane działanie i celowość, a biologia ewolucyjna nie stosuje takich kategorii, więc – jak kontynuuje autor – uczeni muszą zadowalać się jedynie wyobraźnią.

Autorem drugiego tekstu jest amerykański geolog Casey Luskin. Komentuje on test zaproponowany przez Richarda Dawkinsa, który miałby rozstrzygnąć spór między darwinizmem a teorią inteligentnego projektu. Dawkins twierdzi, że jeżeli ta pierwsza teoria jest słuszna, to na podstawie każdego genu w danej grupie organizmów można uzyskać podobne drzewo życia, a jeżeli słuszna jest ta druga, to projektant mógłby wybierać lepsze geny, toteż nie uzyskalibyśmy

drzewa podobieństw genetycznych. Luskin zwraca uwagę, że ten test został przedstawiony w 2009 roku i od tego czasu uczeni zsekwencjonowali ogromną liczbę całych genomów, a wyniki, jakie uzyskali, nie przemawiają na rzecz darwinowskiej teorii ewolucji, ale jej konkurentki – teorii inteligentnego projektu.

Autorem kolejnych trzech tekstów jest amerykański fizyk Eric Hedin. Autor wyjaśnia, czym jest zapadka informacyjna: jest to pewien mechanizm lub proces powodujący wzrost zawartości informacji i uniemożliwiający jej spadek. Twierdzi, że naturalistyczne próby wyjaśnienia złożoności życia za pomocą koncepcji zapadki informacyjnej są nieuzasadnione, ponieważ za wzrost złożonej wyspecyfikowanej informacji za każdym razem odpowiada inteligencja. Hedin zwraca również uwagę na uogólnioną drugą zasadę termodynamiki, która prowadzi do wniosku, że niekierowane procesy naturalne nie mogą zwiększać zawartości informacji w układzie zamkniętym, dlatego też tego rodzaju procesy nie mogą być przyczyną powstania życia. Procesy naturalne – jak kontynuuje Hedin – prowadzą jedynie do utraty informacji.

Ostatni tekst w tej części napisał amerykański literaturoznawca Jonathan Witt, który rozważa zagadnienie istnienia życia poza Ziemią. Zwraca on uwagę na paradoks Fermiego i zasadę przeciętności, zgodnie z którą nasze istnienie w żaden sposób nie jest uprzywilejowane. Witt nie zgadza się z tym podejściem, ponieważ aby mogło zaistnieć życie, planeta musi spełniać bardzo dużo ściśle określonych warunków, a nawet jeżeli znajdziemy takie zamieszkiwalne planety, to droga do powstania nawet najprostszych form życia jest skomplikowana. Autor przywołuje też opinię Paula Suttera, który twierdzi, że nieprzynoszący rezultatów program SETI (*Search for Extraterrestrial Intelligence*) można zamienić na program SETA (*Search for Extraterrestrial Artifacts*). Zgodnie z tą drugą strategią poszukiwania cywilizacji pozaziemskich powinny się skupić na obcych artefaktach, a nie na próbach odebrania sygnału w przestrzeni kosmicznej. Istotne w tych rozważaniach jest to, że obie strategie poszukiwania zakładają możliwość odróżnienia struktur powstałych celowo od tych, które powstały w sposób naturalny, a zatem – jak kontynuuje Witt – skoro w astronomii przyjmuje się teorię inteligentnego projektu, dlaczego więc w biologii miałoby być inaczej?

Trzecia część – *Największe naukowe problemy teorii ewolucji biologicznej i chemicznej* – zawiera serię dziesięciu tekstów. Autorem tego cyklu jest Casey Luskin. Nawiązuje on do słów Eugenie Scott, która oznajmiła, że „teoria ewolucji nie ma żadnych słabości”. Luskin twierdzi, że wypowiedź Scott nie jest świadectwem mocy darwinowskiego ewolucjonizmu, ale próbą odgórnego wykluczenia

wszystkich ujęć alternatywnych – głównie teorii inteligentnego projektu. Luskin twierdzi dalej, że teoria ewolucji biologicznej i chemicznej ma poważne problemy, i omawia dziesięć z nich: 1) nie istnieje żaden wiarygodny mechanizm wytworzenia bulionu pierwotnego, 2) niekierowane procesy chemiczne nie są w stanie wyjaśnić powstania kodu genetycznego, 3) stopniowo zachodzące losowe mutacje nie są w stanie wytworzyć informacji genetycznej niezbędnej dla układów nieredukowalnie złożonych, 4) dobór naturalny słabo radzi sobie z utrwalaniem korzystnych cech w populacjach, 5) nagle pojawiające się gatunki w zapisie kopalnym nie stanowi potwierdzenia darwinowskiej teorii ewolucji, 6) biologii molekularnej nie udało się wykazać istnienia wielkiego „drzewa życia”, 7) teoria ewolucji konwergentna podważa darwinizm oraz logikę leżącą u podstaw koncepcji wspólnoty pochodzenia, 8) różnice między zarodkami kręgowców przeczą przewidywaniom koncepcji wspólnoty pochodzenia, 9) neodarwinizm ma trudność z wyjaśnieniem rozmieszczenia biogeograficznego wielu gatunków, 10) błędne przewidywania neodarwinizmu na temat śmieciowych narządów i śmieciowego DNA.

Czwarta część – *Zaprojektowane ciało* – to seria tekstów autorstwa kanadyjskiego lekarza Howarda Glicksmana. Zwraca on uwagę, że w ludzkim ciele występują różne struktury, które mogą zostać określone jako nieredukowalnie złożone, a za ten rodzaj złożoności – jak pokazał Michael Behe w książce *Czarna skrzynka Darwina* – każdorazowo odpowiada inteligencja. W tym kontekście Glicksman zwraca uwagę na układy immunologiczny, rozrodczy, mięśniowy, nerwowy, wzrokowy, słuchowy, a także na umiejętności odruchów i utrzymania równowagi.

Część piąta – *William A. Dembski vs. Jason Rosenhouse* – to obszerna recenzja książki amerykańskiego matematyka Jasona Rosenhouse’a zatytułowanej *The Failures of Mathematical Anti-Evolutionism* [Błędy matematycznego antyewolucjonizmu]. Autorem recenzji jest William Dembski. Będąc zwolennikiem darwinowskiego ewolucjonizmu Rosenhouse z aprobatą odnosi się do twierdzenia Richarda Dawkinsa, że projekt w przyrodzie jest pozorny, a całą różnorodność świata organicznego można wyjaśnić za pomocą procesów przyrodniczych. Nawet jeżeli Darwin i jego następcy przecenili nieco możliwości doboru naturalnego, to w przyrodzie nie ma żadnej celowości, a uczeni nie oglądając się za siebie, powinni przeć naprzód w poszukiwaniu rozwiązań czysto naturalistycznych. Rosenhouse jest krytyczny wobec poglądów Dembskiego i innych teoretyków projektu, aczkolwiek w książce *The Failures of Mathematical*

Anti-Evolutionism najwięcej uwagi poświęcił temu pierwszemu. Dembski jest czołowym teoretykiem projektu, który twierdzi, że za pomocą metod statystycznych można odróżnić skutki przypadku, konieczności oraz łącznego ich działania od skutków aktywności przyczyn inteligentnych. Rosenhouse zgadza się ze swoim adwersarzem, że procedury wykrywania projektu mogą być użyteczne w kryminalistyce czy antropologii, gdzie pewne zdarzenia lub struktury można przypisać celowemu działaniu człowieka, niemniej w przyrodzie nie ma takiej konieczności i wszystko można wyjaśnić, biorąc pod uwagę dostatecznie długie działanie przypadku i konieczności. Dembski analizuje najważniejsze zarzuty Rosenhouse'a i dochodzi do wniosku, że jego oponent ostatecznie nie zrozumiał, na czym polega filtr eksplanacyjny i dlaczego wyjaśnienia darwinowskie są wiarygodne jedynie w kontekście niewielkiego wycinka przyrody, ale niewiarygodne dla przyrody jako całości.

Ostatnia, szósta część – *Falsyfikowalność teorii inteligentnego projektu* – składa się z dwóch tekstów. Autorem pierwszego jest Michael Egnor, który polemizuje z twierdzeniami darwinisty Stevena Novelli. Zdaniem Novelli teoria inteligentnego projektu jest нефalsyfikowalna i jako taka nie może zostać uznana za teorię naukową. Egnor podkreśla, że teoria ta odpowiada twierdząco na pytanie o celowość w strukturach biologicznych, natomiast zdaniem darwinistów celowość w biologii jest tylko pozorna. A zatem – jak kontynuuje Egnor – potwierdzenie darwinizmu sfalsyfikuje teorię inteligentnego projektu i odwrotnie, czyli obawy Novelli o нефalsyfikowalność teorii inteligentnego projektu są niesłuszne.

Dругi tekst w tej części jest autorstwa Kazimierza Jodkowskiego, który polemizuje z poglądem Egnora. Jodkowski zgadza się z Egnorem, że jeśli przyjmie się funkcjonującą w środowisku amerykańskich teoretyków projektu definicję teorii ID, to darwinizm jest negacją teorii inteligentnego projektu, a teoria inteligentnego projektu – negacją darwinizmu, oraz że potwierdzenie darwinizmu z formalnego punktu widzenia można uznać za falsyfikację teorii ID. Niemniej Jodkowski zwraca uwagę na dwuznaczność polskiego terminu „potwierdzenie”. Z punktu widzenia filozofii nauki przez „potwierdzenie” rozumie się albo empiryczną konfirmację (czyli stopniowe sprawdzanie kolejnych empirycznych konsekwencji teorii), albo weryfikację (czyli sprawdzenie wszystkich empirycznych konsekwencji teorii). Jodkowski pokazuje, że darwinizm można konfirmować, ale nie jest to równoważne falsyfikacji teorii ID, jak chce Egnor. Dopiero weryfikacja darwinizmu, czyli potwierdzenie wszystkich jego konsekwencji, jest równoważna falsyfikacji teorii ID. Jednak praktycznie takiej

weryfikacji darwinizmu nie można dokonać wskutek olbrzymiej ilości konsekwencji teorii Darwina (podobnie nieweryfikowalna empirycznie jest każda tzw. uniwersalna teoria naukowa). Tym samym teoria ID, jak się ją rozumie wśród amerykańskich teoretyków projektu, jest empirycznie nefalsyfikowalna. Próbując zapewnić tej teorii falsyfikowalność, Jodkowski proponuje, aby teorii inteligentnego projektu nie traktować jako zdania egzystencjalnego, lecz jako ogólną teorię rozpoznawania projektu.

Redaktor tego tomu ma nadzieję, że każdy Czytelnik znajdzie tu coś dla siebie – Czytelnicy zainteresowani filozofią nauki powinni zacząć od części szóstej; Czytelników, którzy interesują się zagadnieniami historycznymi, odsyłam do części pierwszej; Czytelnicy poszukujący tekstów z medycyny, anatomii i fizjologii człowieka powinni zwrócić szczególną uwagę na część czwartą; Czytelnikom zainteresowanym zagadnieniami teorii ewolucji biologicznej i chemicznej polecam szczególnie części drugą i trzecią; natomiast Czytelnicy, którzy poszukują rzetelnych informacji na temat teorii inteligentnego projektu, znajdą je w części piątej. Owocnej lektury.

Grzegorz Malec



William A. Dembski

Rewolucja ID w Polsce

Moja genealogia rodzinna wskazuje, że z pochodzenia jestem w połowie Polakiem, w połowie Niemcem. Dziadek Bolesław Dembski (ur. 1894) wyemigrował z Krakowa do Chicago, gdzie poślubił Polkę – Amerykankę w pierwszym pokoleniu – Marię Mlinek. I chociaż mój ojciec, również Bolesław (znaliśmy go jako Williama lub Billa), urodził się już jako obywatel amerykański, to jednak z pochodzenia był stuprocentowym Polakiem.

W połowie lat pięćdziesiątych mój ojciec odwiedził Niemcy jako stypendysta Fundacji Fulbrighta, gdzie poznał moją matkę – Ursulę Armbruster. Jej matka pochodziła z Alzacji (zanim kraina ta powróciła w granice Francji), a ojciec ze Szwabii. Moja matka była Niemką bez żadnej domieszki innej krwi. Pod koniec II wojny światowej mieszkała na obrzeżach Berlina, a w latach 1945–1952 w samym Berlinie. Jej ojciec po wojnie pracował dla Brytyjczyków. Matka była świadkiem mostu powietrznego do Berlina, kiedy Stalin zablokował drogi lądowe do tego miasta.

W 1973 roku, gdy miałem trzynaście lat, spędziłem z rodzicami lato u mojej niemieckiej babci (nieдалeko Norymbergi). Rodzice zabrali mnie wtedy samochodem do krewnych z obu stron. Najpierw odwiedziliśmy brata matki, Alberta, i jego rodzinę w ówczesnym Berlinie Zachodnim. Albert był profesorem ergonomii na miejscowym Uniwersytecie Technicznym. Pamiętam, jak jechałem wschodnioniemiecką autostradą do Berlina Zachodniego i widziałem tę całą komunistyczną propagandę głoszącą, że NRD i ZSRR wspólnie podbijają świat.

Potem przeprawiliśmy się przez Odrę do Polski i w Warszawie odwiedziliśmy kuzyna ojca – Ryszarda i jego żonę Helenę. Oboje byli lekarzami. Zaskoczyło mnie, jak mało zarabiali w porównaniu z amerykańskimi lekarzami, którzy na tym tle byli niezwykle bogaci. Bez dostępu do kredytu i z niezmiernymi zarobkami kontrolowanymi przez państwo, Ryszard i Helena musieli oszczędzać przez czternaście lat, aby pozwolić sobie na kupno samochodu marki Fiat

wyprodukowanego w Polsce. Wieczorem Ryszard zdejmował wycieraczki ze swojego samochodu, aby nie zostały skradzione. Podczas podróży po Polsce odwiedziłem także Dom Kopernika, Czarną Madonnę [w Częstochowie] i KL Auschwitz.

Dlaczego przypominam tę osobistą historię? Chcę podkreślić, że byłem bezpośrednio lub pośrednio świadkiem licznych wielkich kryzysów, które dotknęły cywilizację zachodnią, w tym nazizmu, komunizmu i dzisiejszej radykalnej lewicy, która ma za nic tradycyjną moralność i z powagą głosi, że mężczyźni mogą rodzić dzieci. U podstaw tych wszystkich wielkich przewrotów leży darwinizm i inspirowane przezeń materialistyczne odmiany ewolucjonizmu przeczące temu, że świat fizyczny i miejsce zajmowane przez ludzkość mają cokolwiek wspólnego z celowością.

Dziedzictwem Darwina jest koncepcja świata, w którym nie ma miejsca na celowość w przyrodzie. W świecie bez celowości ludzie są przypadkowym tworem przyrody, a moralność i cel są złudzeniem wytworzonym przez nas samych ze względu na wartość przetrwania tych złudzeń, ale w żaden sposób nie mówią nam one, kim naprawdę jesteśmy. Jeśli pojawiliśmy się w świecie dzięki ślepeму, bezcelowemu procesowi materialnemu, wówczas wszelki sens naszego bytu istnieje tylko w naszej próżnej wyobraźni. W rzeczywistości nic mu nie odpowiada.

Hitler często mówił o opatrności kierującej jego losem i losem narodu niemieckiego. Była to jednak opatrność oparta na brutalnej i obojętnej przyrodzie, wyżej ceniąca władzę niż miłosierdzie. Marks, Lenin, Stalin i Mao wierzyli w dialektyczny proces materialny, gwarantujący obalenie burżuazji i triumf proletariatu. Jeżeli ten triumf należało okupić rzezią wielu milionów ludzi, nie mieli żadnych skrupułów, by inni zapłacili tę cenę. Współcześni radykalni postępowcy arbitralnie dzielą świat na ofiary i prześladowców. A polaryzacja ta jest pretekstem, by sprawować kontrolę nad społeczeństwami i odsądzać od czci i wiary tych, którzy się z nimi nie zgadzają.

Ale żadne z tych destrukcyjnych dla ludzkości przedsięwzięć nie mogłyby zostać zrealizowane bez fundamentów położonych przez Darwina. Można powiedzieć, że odarł on świat z oznak inteligentnego projektu. Darwinizm jest źródłem i podstawą wszystkich masowych kryzysów trapiących obecnie zachodnią cywilizację.

Wydaje się, że Polacy bardziej niż którykolwiek inny naród musieli stawić czoło takim powszechnym kryzysom. Jednak pomimo długiej historii cierpień

zadawanych przez oprawców, którzy chcieli zmiażdżyć ducha narodu, Polacy zdają sobie również sprawę z tego, co to znaczy uwolnić się z rąk wroga. Przytoczmy chociażby przykład króla Jana III Sobieskiego, który wystąpił przeciwko pozornie niezwyciężonym Turkom osmańskim i dzięki odwadze i umiejętnościom (oraz przy pomocy niebios) pokazał, że można ich pokonać. Obalili w ten sposób mit ich niezwyciężoności.

W cywilizacji zachodniej darwinizm i zainspirowany przezeń naturalistyczny światopogląd również szeroko przedstawiano jako niezwyciężone. Tych, którzy chcieliby u podstaw świata widzieć świadectwa celowości, uznaje się za ignorantów i głupców. Wojowniczy obrońcy Darwina (Richard Dawkins, Daniel Dennett, Steven Pinker i inni) uważają, że ich materialistyczny światopogląd triumfuje. Twierdzą przy tym, że każdego, kto nie jest przekonany do tego światopoglądu i kluczowej roli Darwina w jego propagowaniu, należy wykluczyć ze społeczności inteligentnych ludzi.

Prawda jest jednak taka, że jedynie oszukują samych siebie, jak to często bywa z tymi, którzy w swoim mniemaniu uchodzą za nieomylnych i niezwyciężonych. Pokora jest cnotą główną. Bez niej nie jesteśmy w stanie się uczyć ani rozwijać. Jeżeli dodamy do tego pychę i zadufanie w sobie – cechy w najwyższym stopniu niekorzystne dla człowieka – to otrzymujemy życie w kłamstwie. To, co wojowniczy obrońcy Darwina uważają za tak dobrze uzasadnione, mianowicie materialistyczne rozumienie ewolucji biologicznej i kosmicznej, w rzeczywistości wcale nie jest dobrze uzasadnione. Ta idea utrzymuje się przy życiu nie dzięki faktom, ale z powodu kluczowej roli, jaką odgrywa w utrzymaniu światopoglądu niezgodnego z postrzeganiem celowości w świecie.

Ruch inteligentnego projektu, działając na polu nauki i kultury, wywołuje ostrą reakcję świata akademickiego i wykształconych elit – nie dlatego, że błądzi, ale dlatego, że pokazuje błędy swoich przeciwników, a mianowicie to, że zaakceptowali oni kłamstwo i że niezasłużenie uchodzą za elitę intelektualną. Rzeczywiście, jeśli koncepcja inteligentnego projektu jest słuszna, to niereligijny materialistyczny światopogląd należy uznać za błędny nie tylko w tych czy innych szczegółach, ale za całkowicie fałszywy. Teoria inteligentnego projektu pokazuje, że światopogląd materialistyczny jest tak głęboko przegniły, że nie da się go naprawić.

Koncepcja inteligentnego projektu zagraża inspirowanemu przez Darwina materialistycznemu światopoglądowi, zmieniając zasadniczo pojęcia używane w trakcie debaty. Zwolennicy świeckiego światopoglądu lubią nazywać koncepcję

inteligentnego projektu doktryną religijną. Dlatego twierdzą, że koncepcja ta jest w rzeczywistości odmianą kreacjonizmu, a tym samym teologią udającą naukę.

W gruncie rzeczy teoria inteligentnego projektu jest programem naukowym. Owszem, wypływają z niej wnioski religijne. Podobnie jest jednak i z darwinizmem. Na przykład Stephen Jay Gould stwierdził, że od czasów Darwina wiemy już, że nie zostaliśmy stworzeni na obraz dobrego Boga. Czym jest ta opinia, jeśli nie jawnym twierdzeniem teologicznym, mimo że zaprzecza ona konwencjonalnej teologii? I rzeczywiście obie teorie – inteligentnego projektu i darwinizmu – spotykają się z mocnym sprzeciwem, ponieważ wynikają z nich głębokie wnioski religijne i metafizyczne.

Koncepcja inteligentnego projektu ma jednak pewną przewagę, a stanowią ją solidne podstawy naukowe, dzięki którym jest ona właśnie zasadną teorią naukową. W ten sposób debata na temat pochodzenia organizmów żywych ulega gruntownej zmianie. Przed pojawieniem się teorii inteligentnego projektu większość dyskusji na temat „projekt kontra darwinizm” postrzegano jako spór między religią a nauką. Teoria inteligentnego projektu przekształca spór między koncepcją projektu a darwinowskim ewolucjonizmem w **spór wewnątrz naukowy**.

Z retorycznego punktu widzenia jest to wielka i konieczna zmiana, jeśli teoria inteligentnego projektu ma mieć rzeczywistą szansę w walce z darwinizmem. Kiedy zrozumiemy, że koncepcja inteligentnego projektu jest w rzeczywistości w pełni naukową teorią, to darwinowska i naturalistyczna forma ewolucjonizmu utraci monopol w kwestii pochodzenia organizmów żywych. Elity niereligijnych uczonych lubią z definicji unieważniać teorię inteligentnego projektu, ogłaszając ją jako religię i tym samym wykluczając z dyskusji naukowej. Ale będąc teorią w pełni naukową, zasługuje ona na to, by zajmować się problematyką pochodzenia biologicznego na równi ze wszystkimi innymi podejściami naukowymi.

Na jakiej podstawie twierdzimy, że koncepcja inteligentnego projektu ma w istocie naukowy charakter? Przyjrzyjmy się jej definicji. **Teoria inteligentnego projektu to badanie danych przyrodniczych, które najlepiej można wyjaśnić jako wytwór inteligencji.** Często pytano mnie, czy tę teorię można testować. Jest oczywiste, że każda prawdziwie naukowa teoria musi być testowalna – musi mieć kontakt z danymi empirycznymi, które mogą ją potwierdzić lub obalić. W przeciwnym razie mówimy o teorii odpornej na dane empiryczne, a żadnej takiej teorii nie można uznać za naukową.

W takim razie co sprawia, że teorię inteligentnego projektu można testować? Jest to odkrycie w przyrodzie statystycznie mało prawdopodobnych wzorców.

Zostawmy na chwilę biologię. Weźmy pod uwagę badacza SETI, osobę zaangażowaną w poszukiwanie inteligencji pozaziemskiej, która bada sygnały radiowe z kosmosu, aby potwierdzić istnienie jakiejś obcej inteligencji. Czy sygnał radiowy, który wyraźnie przedstawia długi ciąg liczb pierwszych, jest efektem projektu? Taki sygnał stał się założeniem powieści Carla Sagana *Kontakt*.

Liczyby pierwsze dzielą się tylko przez siebie i przez jeden. Matematyka dużo mówi na ich temat. Nie znamy żadnego procesu przyrodniczego, który jest w stanie tworzyć liczby pierwsze. Istnienie w przyrodzie długiego ciągu liczb pierwszych jest zatem skrajnie mało prawdopodobne, ale pasuje do matematycznego wzorca dobrze znanego matematykom.

Zauważmy, że nie ma znaczenia, jaka obca inteligencja odpowiada za sygnał radiowy zawierający liczby pierwsze. Nie musimy też znać dokładnej technologii radiowej, za pomocą której przesłano ów sygnał. Po prostu na podstawie wzorca sygnału i skrajnie małego prawdopodobieństwa jego naturalnego powstania możemy sprawdzić, czy rzeczywiście jest to ciąg liczb pierwszych, a zatem czy jest to twór inteligentnego zamysłu.

Przez ostatnie trzydzieści lat prowadziłem badania, które skupiały się na metodach wykrywania projektu – czego powinniśmy szukać, aby sprawdzić, czy mamy do czynienia z inteligentnym projektem. Moją pierwszą poważną pracą na ten temat była książka, którą opublikowałem w 1998 roku nakładem Cambridge University Press, zatytułowana *The Design Inference: Eliminating Chance Through Small Probabilities*¹. W kolejnych latach rozwinąłem opisaną w niniejszej książce metodę wykrywania projektu i rozszerzyłem jej zakres. Obecnie, dwadzieścia pięć lat później, przygotowałem znacznie rozszerzone drugie wydanie tej książki, zapraszając jako współautora wybitnego informatyka Winstona Ewerta. Jestem niezmiernie wdzięczny Fundacji En Arche za chęć przetłumaczenia drugiego wydania na język polski.

Liczyby nie ulegają emocjom i dlatego nie obchodzi je, do czego zostaną użyte. Można ich używać do kłamstwa i można ich używać do mówienia prawdy. Podobnie metody nie dbają o to, do czego są używane. Można je poprawnie stosować – uzyskując prawdę, ale można ich użyć błędnie – uzyskując fałsz. Moja metoda wykrywania projektu, którą nazywam **wnioskowaniem o projekcie**, jest właśnie taką metodą. Kiedy po raz pierwszy ją zaproponowałem,

¹ Przekład tej książki ukazał się w języku polskim: W.A. Dembski, *Wnioskowanie o projekcie. Wykluczenie przypadku metodą małych prawdopodobieństw*, tłum. Z. Kościuk, „Seria Inteligentny Projekt”, Fundacja En Arche, Warszawa 2021 (przyp. tłum.).